WARSZAWSKA

5 KWIETNIA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

№ 95.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 10 (22) *marca.* —

Dalszy ciąg konwencji nawigacyjnéj zawartéj pomiędzy Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rosij *i Najjaśniejszym Cesarzem Austrjackim.*

Art. VIII. Każdemu statkowi jednéj z obu umawiających się stron, który będzie znaglony burzą, lub innym jakimbądź przypadkiem, do zawinięcia w jeden z portów drugiéj strony, wolno będzie reperować się tamże, opatrywać się we wszelkie potrzebne dlań przedmioty i znowu wyjść na morze, bez wnoszenia do skarbu portowych, nawigacyjnych lub innych jakichkolwiek opłat, pod tym jednak warunkiem, iżby przyczyny, które znagliły statek do wejścia do portu, były istotne i widoczne, aby statek nie odbywał żadnych handlowych obrotów, i aby nie zostawał w porcie dłużéj nad czas potrzebny, stosownie do powodów, jakie zmusiły go wejść do portu. Umówiono się także, iż wylądowanie, które się okaże być potrzebném dla odbycia reperacji w statkach, lub dla wyżywienia ekwipażu, jakoteż naładowywania zapasów żywności na dalszą podróż, nie będą się uważać za obroty handlowe. Jeśli wszelako właściciel takiego statku będzie w konieczności sprzedać część swego ładunku, w takim razie winien jest zastosować się do praw celnych i przepisów, istniejących w tém miejscu, gdzie jego statek przybije.— Art. IX. W razie rozbicia się statku w blizkości brzegów, należących do jednéj z wysokich stron umawiających się, udzieloną będzie rozbitkom taż-sama pomoc, i o uratowanie statku, ładunku jego i ekwipażu dołożoną będzie taż troskliwość, jaką mianoby w podobnym przypadku dla statku krajowego. Sam statek lub jego części i ułomki, jego rynsztunek, znalezione na statku papiery, równie jak wszystkie uratowane rzeczy i towary, będą wzięte do zachowania i zwrócone ich właścicielom lub mającym do nich prawo, za takąż opłatą od uratowania, składu w spichrzach i zachowania, tudzież za temiż-samemi opłatami celnemi i kwarantanowemi jakim w podobnym przypadku ulegaliby krajowcy. Tymże sposobem postępować się będzie z otrzymanemi ze sprzedaży tych przedmiotów pieniędzmi, jeżeli podług okoliczności sprzedaż takowa uznaną będzie za nieodzowną.— Wrazie, gdy nie wiadomo, do kogo mianowicie należą przedmioty uratowane, rząd drugiego umawiającego się Państwa będzie o tém zawiadomiony, i rzeczy zostaną mu zwrócone, jak tylko będzie dowiedziono, że statek rozbity należał do poddanego tegoż Państwa.— Art. X. W obu Państwach, na żądanie konsulów, vice-konsulów i ajentów handlowych, a pod ich niebytność, na żądanie właścicieli i dowódzców statków, będzie nawzajem udzielana ze strony zwierzchności miejscowéj wszelka zgodna z prawami tego kraju pomoc, dla zatrzymania i wydania zbiegów ze statków wojennych lub handlowych Państw obustronnych. — Art. XI. Obie Wysokie umawiające się strony nadają sobie wzajemnie prawo utrzymywania, w portach oraz miejscach handlowych morskich, gdzie inne rządy zagraniczne używają takowego przywileju, konsulów, vice-konsulów lub ajentów handlowych, którym udzielaną będzie wszelka potrzebna pomoc ku należytemu wypełnianiu ich o-

bowiązków.— Wszelako wyraźnie umówiono się, że oba rządy, w razie słusznych przyczyn do nieprzyznania osób, na te urzędy przeznaczonych, pozostawują sobie prawo nie zatwierdzania ich i żądania wyboru innych.—Art. XII. Ajenci konsularni i handlowi obu Wysokich umawiających się stron, w zobopólnych ich Państwach przemieszkujący, używać będą praw i przywilejów, na równi z ajentami konsularnymi i handlowymi mocarstw najbardziéj uprzywilejowanych. Jednakże, jeśli jednocześnie będą zajmować się interesami handlowemi, wtedy pod tym względem ulegać muszą zarówno z krajowcami, zwyczajom, prawom i postanowieniom tego kraju, gdzie zamieszkują. — Ajenci takowi, o ile będą upoważnieni przez swe rządy do działania jako pośrednicy między poddanymi ich kraju, albo do rozstrzygania w portach morskich nieporozumień, wynikłych na podległych im statkach, nie będą mieć tamowanego, ani ścieśnianego pełnienia tych obowiązków, z wyjątkiem przypadków, które według praw miejscowych wymagają wdania się władzy sądowéj lub policyjnéj. (D. n.)

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem *Sacchi Lorenzo* rzeźbiarz, lat 70 mający, rodem z Rzymu, czasowo w hotelu Rzymskim przemieszkujący.

W dniu wczorajszym o godzinie 3éj z południa, Aleksander *Wolf*, lat 19 liczący, dawniéj terminator płóciennniczy, nateraz bez zatrudnienia będący, rodem z wsi Nieporęta gubernji Warszawskiéj, wszedłszy na pierwszy słup na placu Krasinskich, zabrał w nagrodę złożone tamże przedmioty.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym kwartale *w parafji św. Jana*: Jastrzębski Karol dym. porucz. w. c. r., z Polikseną Lessel przy ojcu; Domański Ludwik urzęd., z Józefą Bułakowską przy fam.; Kuczyński Józef urzęd., z Józefą Szczepkowską przy fam.; Leneżowski Teofil urzęd., z Anielą Jasińską przy matce; Moderowicz Norbert urzęd., z Emilją Figerowicz przy matce; Sobiechowski Józef urzędnik, z Scholastyką Truszkowską przy rodzicach; Krupski Michał oficjalista skarbowy, z Anną Mazurkiewicz przy fam.; Nowicki Jan ob., z Marjanną Nartowską służącą; Szepietowski Feliks dziedzic dóbr, z Wandą Grochowską przy r dz.; Dąbkowski Józef obyw., z Konstancją Sroczyńską przy familji; Choromański Józef strażnik skarbowy, z Anielą Walis przy ojcu; Czajkowski Edward artysta teatru, z Anną Dobrzycką przy matce; Plocer Józef rzeźbiarz, z Zofją Wierzbicką przy fam.; Dembowski Jan subiekt handlu, z Józefą Esser przy fam.; Dobrakowski Jan szewc, z Wiktorją Romaszewską służącą; Schmitt Ignacy krawiec, z Józefą Guczalską przy rodz.; Jakubowski Piotr szynkarz, z Teresą Łomińską przy familji; Nowicki Józef stolarz, z Marjanną Rutkowską służącą; Sztrejbel Józef gwoździarz, z Agnieszką Sikorską służ.; Wied Antoni szewc, z Katarzyną Małecką przy matce; Chimlak Ignacy stolarz, z Katarzyną Lisińską przy fam.; Mroziński Stanisław rękawicznik, z Marjanną Służycką przy matce; Górecki Roman mularz, z Konstancją Sakowską przy fam.; Leszczyk Franciszek handlarz, z Juljanną Kalinowską handlarką; Barański Jan stolarz, z Anną Rzepecką służ.; Kiciński Tomasz szewc, z Ludwiką Kossowską szewcową wdową; Sadka v. Szatkowski Franciszek woźny, z Salomeą Kornaszewską służącą; Zgierczyński Stanisław przy ojcu, z Józefą Dąbrowską służ.; Gawroński Józef asystent pogrzebowy, z Balbiną Bagińską służ.; Klein v. Malli Wojciech czel. stolarski, z Julją Gruszczyńską przy fam.; Kruszelnicki Feliks czel. kuśnierski, z Juljanną Thomas służącą; Janiszewski Jan czel. krawiecki, z Anastazją Świderską służ.; Pawłowski Seweryn czel. szewcki, z Marjanną Antosiewicz służ.; Juchniewicz Filip czel. stolarski, z Juljanną Wistowską handlarką; Czerepiński Tomasz czel. ślusarski, z Anną Cikacz przy fam.; Jasiński Florjan czel. szewcki, z Juljanną Urbanowską służ.; Gladysz Teofil czel. złotniczy, z Karoliną Piekarską przy fam.; Jasiński Andrzéj czel. kowalski, z Agnieszką Królikowską służ.; Gruszczyński Mikołaj czel. kowalski, z Wiktorją Solską szynk utrzymującą; Kazała Szymon kucharz, z Marjanną Pikulską służ.; Piwnikiewicz Aleksander służ., z Rozalją Szutomską służ.; Zbrożek Marcin służ., z Marjanną Bońkowską służ.; Wiecha Win służ., z Pulcherją Słubicką służ.; Cieślicki Szymon służ., z Marjanną Piekarską służ.; Stolarczyk Józef służ., z Katarzyną Białkowską służ.; Dziura Piotr służ., z Franciszką Krajewską służ.; Fijałkowski Tomasz służ., z Anną Pawłowską służ. — *W parafji św. Krzyża*: Dobrowolski Franciszek fabrykant ram złoconych, z Józefą Głowczewską przy rodzicach.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Aleksiejew Mikołaj pułkow. z Góry Kalwarji nr. 625, Betcher Ignacy inżynier z Piotrkowa nr. 500, Bromirski Stan. ob. z Łazów nr. 1346, Czarkowscy

Ignacy podproku. i Edward inże. z Chęcin nr. 251, Dolhoruki Miko. radz. kolleg. z Petersburga nr. 613, Grygowicz Józ. ob. z Bielik nr. 476, Gerort Kar. Fréd. kup. z Marjenwerder nr. 476, Hoene Hen. kupiec z Lublina nr. 634, Hornowski Józef ob. z Łochowa nr. 600, Jackowski Tom. ob. z Borowego nr. 1245, Komirowski Antoni ob. z Stężan nr. 2475, Kuczyński Fran. prez. tryb. z Siedlec nr. 307/$_8$, Mikułowski Stan. inżé. z gub. Wołyńskiéj nr. 476, Meleniewski Leonard ob. z Częstochowy nr. 625, Mirska Marcjan. księżna z Proszkowa nr. 565/$_6$, Orseti Tomasz ob. z Gostynina nr. 660, Potocki Jan hr. z Stelmachowa nr. 570, Swiderski Józef insp. szkół z Kielc nr. 500, Sierzputowski Wojc. ob. z Chęcin nr. 705, Toffele Franciszek kup. z Hamburga nr. 603, Zakrzewski Ign. insp. kom. ląd. i wod. z Brześcia Litew. nr. 1298.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Godet Ludwik profesor z nru 625 do Nowéj Aleksandrji, Groer Fran. doktor z nru 225^5/$_6$ do Guzowatki, Hempel Andrzéj ob. z nru 1085 do Skorosz, Kamiński Tom. ob. z nru 1245 do Wieliszewa, Kijeński Melchjor ob. z nru 1779 do Sieradza, Łęski Adam prezes tow. kred. ziems. z nru 471 do Tułowic, Mierzejewski Winc. urzęd. z nru 2171 do Gołębia, Piwarski Jan naucz. z nru 1303 do Chrzęsnego, Szczerbiński Teofil ref. stanu z nru 467 do Michrowa, Zieliński Piotr ob. z nru 519 do Nowéj Aleksandrji, Załuski Tomasz hr. z nru 225^5/$_6$ do Woli Rasławskiéj, Zabłocki Dominik emeryt z nru 1885 do Dobrzynia.

Rozmaitości.

ŁOWY TYGRYSÓW

W PROWINCJACH ZAKAUKAZKICH.

Tygrys pod względem szkód, jakie wyrządza w trzodzie mieszkańcom zakaukazkich prowincyj, równa się, a nawet przewyższa strasznego wroga gospodarzy naszych — wilka. — Łowy tygrysów połączone są zwykle z niebezpieczeństwem utraty życia. Pomimo jednak tylu smutnych, w podobnych razach wypadków, mieszkańcy zakaukazcy namiętnie lubią polowanie na tygrysów, do czego, prócz osobistéj odwagi i wielkiéj wprawy w strzelaniu, mają pewne, w długiém doświadczeniu nabyte sposoby, ułatwiające im tę tak niebezpieczną zabawę.

Tygrysy podobnie jak wilki, w niektórych zwłaszcza porach roku ukazują się gromadnie, niekiedy zaś w parze, samiec z samicą, lub samica z dziećmi, a najczęściéj pojedynczo. Tygrys pojedynczy tak zwany pojedynek, bywa zwykle już stary, i ten właśnie jest dla myśliwca najstraszniejszym. Niezaczepiony, w ogólności bardzo rzadko napada na człowieka, którego uważa za zbyt słabe i niegodne jego silnych pazurów stworzenie, a bardziéj podobno dla tego, że ciało człowieka nie do smaku mu przypada. — Lecz biada myśliwemu, jeśli dawszy ognia do tygrysa, nie zabije go na miejscu, w takiém zdarzeniu jedno tylko schronienie, jedyna ucieczka, jeśli zdąży wskoczyć na drzewo i to tak wysoko, że go tygrys w swoim natężonym podskoku niedosięgnie. Za-to na trzodę rzuca się z nieopisaną chciwością i gwałtownością. Naoczni świadkowie nie mogą się wydziwić zręczności i sile tego zwierza, który raz pochwyciwszy w swe łapy zdobycz, unosi ją z nadzwyczajną szybkością; koń, bawół i inne domowe zwierzęta, bywają zwyczajną jego pastwą.

Na dowód łaskawości tygrysa, przy spotkaniu się z człowiekiem, Tatyszyńcy (1) opowiadają mnóstwo ciekawych wypadków. Oto z nich niektóre:

Jednego razu pewien urzędnik polując na bekasów, spostrzegł, że wyżeł jego nagle odskoczył od krzaka i zaczął skomleć przeraźliwie. Wiedziony ciekawością, zbliża się do gęstwiny, rozsuwa gałęzie, i nagle spostrzega ogromną tygrysicę wraz z trojgiem dzieci spoczywającą w łegowisku. Strwożona nagłém pojawieniem się człowieka, w mgnieniu oka zerwawszy się z miejsca, stanęła w gotowości do obrony, czekając tylko zaczepki. Gdy jednak myśliwy w osłupieniu swém, nie miał w tym momencie dość siły poruszenia się nawet z miejsca, przeto po małym namyśle tygrysica opuściła wraz dziećmi legowisko, zostawiając nietkniętego myśliwego, któremu zapewne w tym dniu odechciało się dłuższego strzelania bekasów.

Niekiedy przecież tygrys pozwala sobie żartów z człowiekiem niezaczepiającym go wcale. — Pewnego razu podróżny Tatyszyniec usiadł dla spoczynku pod drzewem; nagle z krzaków wypada tygrys, chwyta go łapą za barkę, a powalonemu na ziemię, zrywa zębami z głowy kudłatą jego czapkę i takową daleko uniosłszy w stronę, długo z nią się zabawiał. Podobny żart nie musiał przypaść do smaku biednemu Tatyszyńcowi, który potém długo się leczył na łopatkę przedziurawioną pazurami tygrysa.

(1) Mieszkańcy jednéj z za-kaukazkich prowincji najwięcéj obfitujących w lasy i skały, a tém samém i tygrysów.

Na innego znowu wieśniaka Tatyszyńskiego, jadącego arbą (1) w parę bawołów zaprzężoną, wypadł tygrys, i w mgnieniu oka zadawił jednego bawołu, już się brał do drugiego, gdy w tym śmiały Tatyszyniec zbliżywszy się po dyszlu do tygrysa, tak silnie w łeb go uderzył toporem, iż ten zaryczawszy tylko okropnie, padł na miejscu.

W pewnéj znowu wiosce tygrys zakradłszy się w nocy do koszar, wydusił całe stado bydła; zbudzony szczekaniem psów gospodarz zrywa się, sądząc że złodzieje kradną mu trzodę. — Biegnącego przez podwórze nagle tygrys wali na ziemię, na krzyk wieśniaka żona jego schwyciwszy topór wybiega na ratunek, i jedném dobrze wymierzoném uderzeniem zabija tygrysa na miejscu.

Pytana później, jak mogła się odważyć rzucić na tygrysa, przyznała się, iż nigdyby tego nie uczyniła, gdyby miała dość czasu pomyśléć, że to tygrys a nie inny jaki zwierz. (D. n.)

Doniesienia.

Na mocy rozporządzenia jeneral-intendenta armji jeneral-majora Tichanowskiego, w głównéj polowéj prowiantskiéj komisji czynnéj armji, odbędzie się licytacja 31 marca (12 kwietnia) a przetarg 3 (15) kwietnia r. b. na wystawienie w mieście Brześciu Litewskim jednego drewnianego prowiantskiego magazynu, w którym możnaby pomieścić 10,000 czetwierti prowiantu.—Suma anszlagiem na tę budowę zatwierdzona jest rs. 11.352 kop. 6 1/2, że zaś w m. Brześciu Litewskiém znajduje się materjału skarbowego na ten cel już przygotowanego za rs. 1530 k. 89 1/2, licytacja więc zaczynać się będzie od sumy rs. 9821 k. 17.—Życzący podjęcia się téj roboty, zgłosić się zechcą do głównéj polowéj prowiantskiéj komisji w mieście Siedlcach, mając przy sobie kaucję odpowiadającą, jeżeli w majątku nieruchomym 3éj części a w gotowiźnie 5éj części sumy do licytacji podanéj. — Bliższe warunki mogą być przejrzane w komisji prowiantskiej. — Siedlce dnia 3 marca 1847 roku. — P. o. jenerał - prowiantmajstra, pułkownik, *Zatler*.—Członkowie komisji: *Tunoszeński*, *Krupka*, *Majewski*, *Rużyński*.— Sekretarz *Terlecki*.

* * *

По распоряженію въ должности Генералъ Интенданта Арміи Господина Генералъ Маіора Тихановскато, въ Главной полевой Провіантской Коммисіи Дѣйствующей Арміи производиться будутъ: торги 31 Марта, а переторжка 3 Апрѣля стараго стиля 1847 года на постройку въ г. Брестѣ-Литовскѣ одного деревяннаго провіантскяго магазина, на помѣщеніе 10,000 четвертей провіанта. На сію постройку исчислено вообще по смѣтѣ 11,352 ру. 6 1/2 к. по какъ въ томъ числѣ заключается казенныхъ матеріаловъ имѣющихся въ г. Брестѣ на 1,530 р. 89 к. то торги начнутся отъ суммы 9.821 ру. 17 к. серебромъ. Желающіе участвовать въ торгахъ и принять на себя постройку магазина, благоволятъ явиться въ Главную Полевую Провіантскую Коммисію въ г. Седльцахъ находящуюся въ назначенные выше сроки съ законными и достаточными залогами, въ недвижимости на третію, а въ наличныхъ деньгахъ и билетахъ кредитныхъ установленную пятую часть подрядной суммы Кондиціи, на основаніи которыхъ долженъ быть возв̇еденъ магазинъ, находятся въ Провіантской Коммисіи, и могутъ быть желающими предварительно разсмотрѣны въ Присутствіи ея. Д. Седльце 3 Марта 1847 года. — Въ д. Генералъ Провіантмейстера Арміи Полковникъ З а т л е р ъ. — Членьі Коммисіи: Т у н о ш е н с к і й. — К р у п к а. — М а е в с к і й. — Р у ж и н с к і й. — Секретарь Т е р л е ц к і й.

URBAN NOWAKOWSKI przeniósł magazyn ubiorów mezkich pod nr. 478 przy ulicy Senatorskiéj obok pałacu Prymasowskiego o czém donosi JWW. panom, ażeby go swém zaufaniem zaszczycać raczyli.

SALA TAŃCA
pod nazwą
WROCŁAWSKIEJ
przy rogu ulic Krochmalnéj i Waliców nr. 996, która przez lat kilka zamkniętą była, po zupełném gustowném i znacznym nakładem wyrestaurowaniu onéj, dziś na nowo otworzoną zostanie. — Przedsiębierca ma przeto nadzieję, że łaskawa publiczność w dniu otwarcia licznie się zebrać, i nadal tak jak dawniéj obecnością zaszczycać raczy.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj grać i śpiewać będą pp. *Noires*.

Dziś w kawiarni w *Caffée de belle vue* przy rogu ulicy Krakowskie przedmieście wprost króla Zygmunta na 1-szém piętrze, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 795 wdomu dawniéj Raszkiego a teraz Bersona wprost bramy bankowéj, grać będzie kwartet *Wolfa*, przytém 9-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

TEATR WIELKI. Dziś, dla słabości JPana Troszla zamiast *Roberta djabła*, będzie *Córka regimentu* i *Wesele w Ojcowie*.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 1, wczoraj w poł. ciepła stop. 3.

Wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 9.

(1) Arba, wóz na dwóch bardzo wysokich kołach.